

Iwona Bińczycka-Kotacz

Redundancja – zjawisko zbędne czy pożądane? O „nadmiarowości” w definicjach uczniowskich

Nasze wypowiedzi zawierają elementy, które są dla treści informacji nieistotne – redundantne (Ivić 1975: 271). *Redundancja* (łac. *redundantia* – ‘powódź, nadmiar, zbytek’) to *nadmiarowość w stosunku do tego co konieczne*. Rozumiana jest jako nadmiar informacji w komunikacie sformułowanym w danym kodzie. Termin ten pojawia się w teorii informacji, spokrewnionej ze statystyką i teorią prawdopodobieństwa, a także z cybernetyką, zajmującą się badaniem sygnałów, zwłaszcza sygnałów mających wpływ na kontrolę (Malmberg 1969: 308), i definiowany jest jako „miara stopnia ograniczenia niepewności co do zajścia danego sygnału” (podaję za: Małocha-Krupa 2001: 115). Teoria informacji wprowadza także inne bardzo ważne dla lingwistyki pojęcie – entropię. Jest to miara ilości informacji (Jurkowski 1965: 11, por. *Encyklopedia językoznawstwa ogólnego* [EJO] 1999: 144–145, autor hasła: Z. Saloni).

Zjawisko redundancji postrzegane jest dwojako (Małocha-Krupa 2001: 123). Myślę, że określenie to może odnosić się zarówno do nadmiaru potrzebnego, pożądanego, jak i do nadmiaru zbędnego, szkodliwego, użytego niecelowo. Prześledźmy teraz te dwa aspekty redundancji.

Zacznijmy od spojrzenia, które zjawisko redundancji interpretuje pozytywnie. Redundancja kodu wprawdzie wpływa na zwiększenie długości komunikatu, ułatwia jednak jego odbiór, pozwala bowiem uzupełnić jego fragmenty zniekształcone lub niedokładnie zdekodowane (Saloni, EJO 1999: 483). Obecność elementów naddanych pełni ważną funkcję w procesie porozumiewania się. Im więcej wypowiedź ma elementów redundantnych, tym większa szansa, że przekaz zostanie odebrany i należycie zrozumiały (Ivić 1975: 271). Redundancję, zdaniem Rolfi Hammerla i Jadwigi Sambor, można interpretować „jako tę ilość informacji, jaką posiada odbiorca przed odebraniem tekstu jako ciągu kolejnych sygnałów literowych (fonemowych), dzięki której potrafi on zrekonstruować poprawnie tekst, zdeformowany w kanale wskutek

szumu” (za: Małocha-Krupa 2001: 115–116). John Lyons stwierdza, że redundancja zarówno w języku, jak i w każdym systemie komunikacyjnym przeciwdziała niekształconym skutkom szumu (Lyons 1984: 47). Im większy jest stopień redundancji, tym mniejsza liczba pomyłek. Redundancja zatem to także zdolność do wydobywania sensu z niepełnego komunikatu. Zarówno mowa, jak i pismo zawierają nadmiarowe informacje. Dzięki temu człowiek może zrozumieć częściowo zniszczone napisy oraz niewyraźną mowę.

W teorii komunikacji wskazuje się redundancję jako sposób poprawy komunikacji i rozumie się ją jako powtarzanie treści komunikatu lub ponowne przedstawianie treści w innej postaci. Jednym z najważniejszych elementów skutecznej komunikacji jest sprzężenie zwrotne, czyli odpowiedź odbiorcy, a także jego zaangażowanie w proces komunikacji. Komunikacja jest skuteczna jedynie wtedy, gdy wywołuje reakcję odbiorcy. Jest więc mieszanką informacji i uwagi. Ludzie coraz wyraźniej widzą konieczność i potrzebę usprawniania procesu komunikacji (np. menedżerowie w firmach) i okazuje się, że właśnie redundancja, a więc powtarzalność komunikacji, jest warunkiem skuteczności porozumiewania się. Zwraca na to uwagę psycholog Jarosław Chybicki, który w artykule *Pochwała komunikacji* przedstawia zjawisko redundancji w dość oryginalny sposób. Podaje przykład samolotu Boeinga 747, jednego z najbezpieczniejszych na świecie. Jednym z elementów tworzących niezawodność tej maszyny jest fakt, iż samolot ten wyposażony jest w wiele niezależnych systemów sterowania tymi samymi elementami w sposób automatyczny. Dodatkowo pilot posiada kolejny system funkcjonujący niezależnie. Awaria jednego z tych systemów nie powoduje katastrofy. W komunikacji oznacza to konieczność docierania z informacją do odbiorców na różne sposoby, wielokrotnie, w sposób powtarzalny (Chybicki 2005). Redundancję można zatem rozumieć jako dublowanie elementów mającą na celu podniesienie niezawodności.

Andrzej Krzywka pisze, że w trakcie kształtowania osobowości człowieka dążymy do stworzenia struktury wiedzy opartej na instrukcjach i algorytmach, na heurystyce i myśleniu konwergencyjnym powiązanych z dywergencjami. Proporcje wymienionych składników były i są różnorodne, natomiast element redundancji jest pomijany. Mozaikowa struktura wiedzy, o którą autorowi chodzi, powinna być „gąbczasta”, bo gąbka ma strukturę odporną na wszelkiego rodzaju urazy, zgniecenia i odkształcenia. Ponadto gdy jest sucha, nie zasysa wody, gdy ją lekko namoczymy, zbiera wodę idealnie, natomiast gdy jest zbyt pełna wody, to także jej nie zbierze ze swego otoczenia, a wręcz przeciwnie – odda ją do niego, dążąc do stanu zrównowżenia swych zasobów wilgoci. Krzywka jest zdania, że ten metaforyczny opis oddaje istotę redundancji przy założeniu dużej entropii informacyjnej i jej znaczenia dla pozyskania wiedzy. Zacytujmy autora: „Sucha gąbka to stan absolutnie pozbawiony redundancji. «Osobowość» naszej gąbki jest wręcz instrukcyjna, nie ma w niej żadnych elementów luźno powiązanych z jej strukturą, jest wręcz impregnowana na podjęcie dyskursu z otoczeniem. Gdy wprowadzimy w jej strukturę trochę wilgoci, wprowadzamy redundancję, co natychmiast czyni gąbkę otwartą na rzeczywistość, ale także tylko do pewnego stopnia. Jeżeli elementów redundantnych będzie zbyt

wiele, to możliwości «percepcyjne» gąbki się kończą, nadmiar jest wydalany aż do momentu osiągnięcia stanu zbilansowania potrzeb”. Przy czym woda to informacja, redundancja to wiedza, a stan zrównoważenia to mądrość (Krzywka 2005: 50).

Pewien poziom redundancji jest konieczny, żeby przekaz był informatywny. Agnieszka Małocha-Krupa pisze, że jeśli uznamy, iż powstawanie redundancji nie zawsze jest przypadkowe czy wynikające z niekompetencji nadawcy, możemy włączyć ją do obszaru badań pragmatyki lingwistycznej, a tego typu redundancję nazwać pragmatyczną, czyli ujawniającą się w dyskursie ze względu na realizację rozmaitych celów komunikacyjnych. To spojrzenie pozwoli uwolnić zjawisko redundancji od interpretacji negatywnej, która dominuje w refleksji lingwistycznej (Małocha-Krupa 2001: 123). Pragmatyka opisywana bywa jako określona umiejętność i jako taka uważana za składnik kompetencji komunikacyjnej człowieka, ukierunkowany na skuteczne oddziaływanie i osiągnięcie zamierzonych celów, tzn. osiąganie tego, co nazwane zostało udaniem aktu komunikacji (Pisarkowa 1975: 13–14). Janusz Anusiewicz podaje, że najważniejszym zadaniem pragmatyki lingwistycznej jest sporządzenie katalogu wytycznych – jakich środków językowych użyć, aby osiągnąć spełnienie się aktu komunikacyjnego, by wywrzeć wpływ na określone postawy, zachowania lub działania odbiorcy. Dlatego funkcja nakłaniająca (perswazyjna) jest jedną z podstawowych funkcji kulturowych tekstów językowych i jako taka stanowi główną dziedzinę zainteresowań pragmatyki lingwistycznej (Anusiewicz 1995: 151).

Pragmalingwistyka formułuje zasady optymalnego korzystania przez nadawcę z systemu językowego w czasie aktu komunikacji (Bobrowski 1999: 49). Właśnie redundancja często bywa używana w celach perswazyjnych (*funkcja pragmatyczno-perswazyjna*). Pojawia się na przykład w etykiecie językowej – *funkcja etykietalna* (Małocha-Krupa 2001: 124). Każde społeczeństwo ma pewien repertuar zachowań językowych, regulowanych normami językowymi i obyczajowymi. Nazywa się je *stylami mówienia, stylem grzecznościowym, funkcją pragmatyczną, intencją językową* lub *formułami grzeczności* (Czechowska 2002: 103). Funkcję etykietalną szczególnie zauważyć można w takich aktach mowy jak: życzenia (por. np. „kliszowane”: *Zdrowia, szczęścia, pomyślności i wszystkiego, wszystkiego najlepszego*), częstowania (polska grzeczność językowa wymaga wielokrotnego proponowania poczęstunku). Powtarzanie etykietalnych formuł podziękowania (np. *dziękuję, dziękuję bardzo i jeszcze raz dziękuję*), powitania (np. *witam, witam bardzo serdecznie i gorąco*), przeprosin (np. *to moja wina, przepraszam, przepraszam bardzo*) itd. wzmacnia powitanie, podziękowanie, przeproszenie, a w związku z tym ma zapewnić powodzenie grzecznościowego aktu mowy (Małocha-Krupa 2001: 124; zob. też: S. Blum-Kulka 2001: 231–232). Wiele tego typu zwrotów pojawia się podczas lekcji szkolnej. Niektóre z nich są pozbawione semantyki i są efektem grzecznościowego zachowania pozorów dialogowości (Skowronek 1999: 132). Stanisław Grabias, analizując zagadnienia sprawności komunikacyjnej (społecznej), stwierdza, że rozstrzygnięcia wymaga kwestia, jakie formy grzecznościowe należałoby uwzględnić w procesie dydaktycznym (Grabias 1994: 334).

René Dirven i Günter Radden piszą, że w werbalnych strategiach grzecznościowych uwidacznia się *zasada ikoniczności ilościowej*, zgodna ze słowami: „jeśli chcesz być grzeczny, powiedz trochę więcej”. Zasada ilościowa każe wyrażać mniejszą ilość znaczenia za pomocą mniejszej ilości formy. Dotyczy to tej części informacji, która uznana jest za redundantną. Wiele zjawisk syntaktycznych (użycie zaimków, redukcja pełnych zdań) jest wynikiem działania zasady ikoniczności ilościowej (*Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa* 2001: 29–30).

Funkcji pragmatycznej redundancji doszukać możemy się także w świadomych powtórzeniach pojawiających się w tekstach – *funkcja retoryczna* (Ziomek 1990: 187). Retoryka praktycznie wykorzystuje środki językowe, jest sztuką umiejętnego stosowania tych środków, „nadmiary” stosuje celowo, często pełnią one również funkcję perswazyjną, pomagają osiągnąć zamierzony efekt. Perswazja jest związana z naturą ludzkiej komunikacji. Często mówimy po to, by kogoś do czegoś przekonać, przed czymś przestrzec, a także w celu wpływania na jego przekonania. Takie intencje ma również akt komunikacji kaznodziejskiej (Zdunkiewicz-Jedynak 1996: 23; na temat języka kazań zob. też: Miodek 1994: 157–161).

Chino Biscontin-Brescia nazywa redundancję powtarzalnością komunikacji. Zwraca uwagę na to, że w procesie komunikacji pełno jest utrudnień i zakłóceń. Czasami wystarczy jedno kichnięcie, aby odwrócić uwagę słuchaczy. I w takim właśnie momencie konieczna jest redundancja, powtórzenie komunikatu, aby proces komunikacji miał skuteczny przebieg. Mówienie o czymś nie jeden raz i nie tylko na jeden sposób, ale powtarzanie informacji na różne sposoby i ilustrowanie jej przykładami jest prawie zawsze konieczne. Wszyscy mamy to doświadczenie, czytając na przykład książkę, w oparciu o którą rodzi się w naszym umyśle jakieś pojęcie. Aby je sobie przyswoić, musimy rozważyć je z różnych punktów widzenia i wyobrazić sobie jego zastosowanie i konsekwencje. Dopiero wtedy możemy powiedzieć, że przyswoiliśmy je sobie na stałe. Trzeba pamiętać, że nawet w najdoskonalszych procesach komunikacji nie mała część przekazu, który jest wysyłany przez nadawcę, ginie i nie trafia do odbiorcy (Biscontin-Brescia 2005: 149). Redundancję możemy rozumieć zatem jako podwojenie komunikatu lub jako kilkakrotne, ale nieidentyczne odwzorowanie tych samych informacji w wiadomościach, aby stały się pewniejsze i bardziej zrozumiałe. *Mała encyklopedia logiki* wymienia duży nadmiar (redundancję) środków komunikowania (parafrazy, powtórzenia itp.) jako jedną z cech języka naturalnego, która zwiększa szanse pokonywania zakłóceń przy przekazywaniu informacji (*Mała encyklopedia logiki* 1970: 97). Nadmiarowość bywa także stosowana do podkreślenia znaczenia. Dorota Zdunkiewicz zwraca uwagę, że we fragmentach homilii papieskich służących przede wszystkim przekonaniu odbiorcy do pewnych wartości i przekazaniu ocen ważną funkcję pełnią wyrazy uwydatniające. Funkcję uwydatnienia pełnią powtórzenia słów nazywających wartości, por. wypowiedzi papieża: *Człowieka trzeba mierzyć miarą serca – sercem* (Spotkanie z młodzieżą, 3 czerwca 1979), *Pax vobis! Pokój Tobie Polsko! Ojczyzno moja! Pokój Tobie!* (Okęcie, 16 czerwca 1983) (Zdunkiewicz 1991: 155).

Jednak nie wszyscy widzą w redundancji przejaw celowego działania językowego. Często jest ona oceniana jako błąd, usterka językowa. Już w starożytnym Rzymie pojęciem *redundancji* określano odstępstwa od norm stylistycznych, występującą rozwlekłość, a także *pleonazm*. W artykule *Redundancja językowa w tekstach popularnonaukowych i materiałach glottodydaktycznych* Janusz Zydroń pisze, że w znaczeniu pierwotnym redundancja to błąd stylistyczny, tautologia lub pleonazm, polegający na wyrażeniu tego samego sensu za pomocą elementów jednej lub wielu części mowy (za: Małocha-Krupa 2001: 115). Podobne wnioski wyciągają autorki książki *Kultura języka polskiego*. Zwracają one uwagę na to, że w niektórych konstrukcjach wielowyrazowych pojawiają się elementy semantycznie puste, powielające treść zawartą w innych członach tego połączenia. Piszą, że „zjawisko powtarzania się analogicznej treści w obrębie jednego zdania lub grupy syntaktycznej bywa (...) określane terminem «redundancja», zapożyczonym z teorii informacji”. Termin ten definiowany jest jako nadmiar elementów językowych, istnienie środków, które nie przekazują informacji im tylko właściwych, w związku z tym mogłyby być usunięte bez żadnych strat znaczeniowych. Redundancję utożsamia się z *pleonazmem* i *tautologią* (Buttler *et al.* 1982: 69). Zauważono, że jeśli w wypowiedzi pojawiają się redundantne zdania, to wyrażają one to samo znaczenie co wersja krótsza, ale znaczenie to zostanie wzbogacone o elementy emfazy lub nabierze negatywnego zabarwienia (*Kognitywne podstawy języka* 2001: 30).

Redundancja może się przejawiać zarówno w systemie języka, jak i w tekście. Redundantne środki systemowe to na przykład warianty fonetyczne lub fleksyjne tego samego wyrazu (*szmalec* – *smalec*, *kwadransa* – *kwadransu*) oraz dublety słowotwórcze i leksykalne, tj. wyrazy formalnie zróżnicowane, ale o identycznym znaczeniu (np. *językoznawstwo* i *lingwistyka*, *jableczny* i *jablkowy*) (Buttler *et al.* 1982: 69–70). Teodozja Rittel w artykule *Niektóre problemy redundancji i szyku enklityki w języku polskim* pisze o podwojeniu składników w języku staropolskim i we współczesnych gwarach. Redundancją nazywa pleonastyczne użycie elementów *się*, *-eś*, *-by*, które powodują, że w tym samym zdaniu używane są równocześnie dwa środki informacji: *prepozytywny* i *postpozytywny*, w wyniku czego powstaje nadmiar (Rittel 1972, s. 89).

Konstrukcje reprezentujące redundancję tekstową są zjawiskami indywidualnymi, powstają doraźnie wskutek pewnego wykolejenia uwagi twórcy wypowiedzi (Buttler *et al.* 1982: 69–70). Skoncentrujemy się właśnie na redundancjach tekstowych. Poniżej omówię zjawisko nadmiarowości w uczniowskich definicjach (dotyczących dwunastu pól pojęciowych). Jak podkreśla Milka Ivić, w metajęzyku – idealnie logicznym języku nauki – nie pojawiają się redundancje, natomiast są one częste w języku codziennym (Ivić 1975: 271). W poprawnie skonstruowanych definicjach słownikowych brak jest redundancji (por. moje dalsze rozważania), natomiast mamy do czynienia z nimi w definicjach nieprofesjonalnych, przykładem tego może być materiał umieszczony w tabeli poniżej. Obejmuje on definicje uczniowskie,

w których pojawiły się elementy redundantne¹ i fragmenty definicji zaczerpniętych ze słownika języka polskiego (*Mały słownik języka polskiego* 1969).

Lp.	Hasło	Definicje uczniowskie, w których pojawiły się elementy redundantne	Definicje słownikowe pojęć
1.	DOBRO	<ul style="list-style-type: none"> to dobre wartości (29, IIIId) <u>pomoc drugiemu człowiekowi</u> (21, IIIId) to pomoc biednym i potrzebującym (1, IIIe) 	1. to, co jest oceniane jako pomysłne, (...) ideał moralny; 2. dobroć; 3. środki potrzebne do rozwoju człowieka; 4. majątek; 5. pomyślność, szczęście, pożytek, korzyść
2.	ZŁO	<ul style="list-style-type: none"> to zła wada (20, IIIId) 	to, co jest oceniane jako złe, niepomyślne, niesprawiedliwe; czyn, postępek zły, krzywdzący kogo
3.	RADOŚĆ	<ul style="list-style-type: none"> <u>dużo szczęścia. Szczęścia duszy</u> (12, IIIe) 	uczucie zadowolenia, wesoły nastrój; uciecha, zadowolenie
4.	CIERPIENIE	<ul style="list-style-type: none"> smutna przykrość (2, IIIId) 	1. rzeczownik od czasownika cierpieć; 2. dolegliwość, przykrość, męka, ból
5.	BÓG	<ul style="list-style-type: none"> <u>to władca całego świata</u> (11, IIIe) <u>władca wszystkich ludzi</u> (5, IIIId) <u>ojciec wszystkich ludzi</u> (23, IIIId) <u>Stwórca wszystkiego i wszystkich</u> (18, IIIe) 	1. stwórciel i pan wszechświata; 2. istota lub jej wyobrażenie, zwierzę, roślina, rzecz będące przedmiotem kultu, bóg, bożyszcze, bóstwo
6.	CZŁOWIEK	<ul style="list-style-type: none"> to istota żywa (3, IIIId) 	1. <i>homo sapiens</i> ; 2. osoba reprezentująca najlepsze cechy ludzkie (...); 4. osoba dorosła, dojrzała (...); 7. pot. mężczyzna
7.	ŻYCIE	<ul style="list-style-type: none"> nowy początek (28, IIIe) życie to życie (12, IIIe) 	1. zespół procesów fizykochemicznych przebiegających w organizmach żywych; 2. stan organizmu żywego (...) istnienie; 3. sposób, tryb istnienia, bytowania, spędzania czasu, rodzaj egzystencji; 4. utrzymanie, wyżywienie
8.	ŚMIERĆ	<ul style="list-style-type: none"> to okrutny szatan (14, IIIId) to przejście z życia do innego życia (7, IIIId) 	1. zjawisko nieodwracalnego ustania wszystkich czynności życiowych organizmu, utrata życia, zgon; 2. personifikacja tego zjawiska

¹ Na podstawie materiału zebranego w dwóch klasach trzecich Gimnazjum nr 51 przy ul. Grochowej 23 w Krakowie, 17 kwietnia 2004 roku, 58 uczniów miało utworzyć metaforyczne definicje 12 pojęć, co dało w sumie 696 definicji. W tabeli zamieszczono 22, które wydają się redundantne.

9.	PRAWDA	<ul style="list-style-type: none"> • szczerze wyznanie (12, IIIId) • realne fakty (18, IIIe) 	1. zgodność z rzeczywistością, prawdziwość, brak kłamstwa, fałszu, udawania; 2. to, co prawdziwe, zgodne z rzeczywistością
10.	KŁAMSTWO	<ul style="list-style-type: none"> • fałszywa nieprawda (19, IIIe) • nieprawdziwe oszczerstwa (2, IIIe) 	twierdzenie niezgodne z rzeczywistością; fałsz, nieprawda
11.	MIŁOŚĆ	w badanym materiale nie znaleziono definicji redundantnych dotyczących tego pojęcia	1. głębokie przywiązanie, namiętne uczucie sympatii do osoby płci odmienniej, połączone z pożądaniem jej, silna więź emocjonalna, jaka łączy ludzi, umiłowanie; 2. osoba ukochana
12.	NIENAWIŚĆ	<ul style="list-style-type: none"> • <u>niechęć do drugiego człowieka</u> (11, IIIe) • <u>uczucie, które masz do kogoś, kogo nie lubisz</u> (8, IIIId) • <u>uczucie, które czujesz do kogoś</u> <u>nielubianego</u> (7, IIIId) 	uczucie silnej wrogości niechęci, do kogo (czego)

Tabela 1. Zestawienie definicji słownikowych i uczniowskich (z elementami redundantnymi) dotyczących 12 pól tematycznych

Oprac. I. Bińczycka

Przeanalizujmy teraz mechanizmy powstania związków o składnikach nadmiarowych w powyższych definicjach. Najczęściej błędy powstały przez powtórzenie zasadniczej cechy znaczeniowej jednego wyrazu w postaci drugiego słowa, por. przykład *dobrze wartości*. Jak pisze Jadwiga Puzynina, termin *wartość pozytywna* w zestawieniu ze znaczeniem słowa *wartość* (*wartość* – to, co dobre) jest redundantny (Puzynina 1992: 69). Podobną nielogiczność zauważamy w związku *zła wada*, wada to ujemna cecha charakteru, zatem przymiotnik oceniający negatywnie w tym przypadku jest naddany. Często cała treść jednego z członów mieści się w znaczeniu drugiego elementu, por. *istota żywa* (*istota* to właśnie żywy organizm), *fałszywa nieprawda* (*nieprawda* to brak zgodności z rzeczywistością, fałsz), *nieprawdziwe oszczerstwa* (*oszczerstwo* to niezgodna z prawdą obmowa). Również w następujących przykładach przymiotnik dubluje cechę znaczeniową rzeczownika: *smutna przykrość*, *nowy początek*, *szczerze wyznanie*. Nadmiarowość pojawia się też w połączeniu *okrutny szatan*. Wyraz *szatan* ma silne konotacje negatywne, dlatego niepotrzebnie cecha znaczeniowa wyrazu nadrzędnego została wyodrębniona i powtórzona w postaci wyrazu określającego. Zarzut niepoprawności znaczeniowej odnieść możemy do połączenia wyrazowego *realne fakty*. Prawda to stwierdzenie, które ma potwierdzenie w faktach. Fakty to zawsze autentyczne, realne wydarzenia. Z moich obserwacji wynika, że sformułowanie to jest bardzo powszechne w me-

diach, w związku z tym zapewne również młodzież nie uznaje go za odstępstwo od normy językowej.

Wymienione powyżej połączenia wyrazowe to *pleonazmy*. Zawierają one niepotrzebne powtórzenia treści (Kochański *et al.* 1987: 309). Treść jednego członu jest zawarta w znaczeniu drugiego (tzw. masło maślane) (H. Kajetanowicz 1998: 72). *Nowy słownik poprawnej polszczyzny języka polskiego* pod redakcją Andrzeja Markowskiego nazywa *pleonazm* niepoprawnym wyrażeniem lub zwrotem, w którym część podrzędna gramatycznie zawiera elementy treściowe występujące w wyrazie nadrzędnym. Konstrukcje pleonastyczne często składają się z wyrazów spokrewnionych słowotwórczo lub wyrazów obcych, których znaczenia twórcy wypowiedzi nie rozumieją (np. *wrócić z powrotem, potencjalne możliwości*). Istnieją też *pleonazmy*, w których ta sama treść jest wprowadzona za pomocą środków leksykalnych i gramatycznych (np. *bardziej odporniejszy*) (*Nowy słownik poprawnej polszczyzny* 1999: 1716). Helena Kajetanowicz zauważa, że ulegając wpływowi języka urzędniczego, często używamy *multiwerbalizmów*, czyli zamiast jednego słowa stosujemy określenie dwuwyrzowe (w *miesiącu maju – w maju, uiścić zapłatę – zapłacić*) (Kajetanowicz 1998: 86). N.N. Leont'ewa opisała dwie tendencje w języku: tendencję do podwajania sensu, tworzącą redundancję, i tendencję do skracania powtarzającej się części wyrazu. Przedstawiła zjawisko kompresji semantycznej – opuszczania wyrazów dublujących część sensu drugiego wyrazu, np. *puszka zrobiona z miedzi – puszka z miedzi* (podają za: Apresjan 1980: 109). Zenon Leszczyński zaznacza jednak, że wyrażenie, które może wydawać się pleonastyczne, w odpowiednim kontekście można uznać za poprawne. Zaleca on rozwagę przy orzekaniu o pleonastycznym charakterze konstrukcji (Leszczyński 2004: 229).

Za redundancję uznaje się również *powtórzenie*, o czym była już mowa. Autorzy książki *Język polski na co dzień* zwracają uwagę na to, że nie powinno się powtarzać tego samego wyrazu lub wyrazów pokrewnych. Przyjmują zasadę, że ten sam lub pokrewny wyraz nie może wystąpić dwukrotnie w tym samym zdaniu ani w dwóch następnych zdaniach. Razić może powtarzanie nie tylko tych samych słów, ale także tych samych sylab, a nawet nagromadzenie samogłosek (Przyłubscy 1990: 91).

Niekiedy jednak powtórzenie czemuś służy, np. podkreśleniu lub porządkowaniu (Przyłubscy 1990: 92). Można byłoby się zastanowić, czy właśnie nie w celu podkreślenia redundancje zostały użyte w następującym przykładzie: *przejście z życia do innego życia, władca wszystkich ludzi i ojciec wszystkich ludzi, Stwórca wszystkiego i wszystkich* (przy czym zamiarem ostatniego sformułowania było z pewnością uwzględnienie podziału na to co materialne i ludzkie). Ciekawy jest fakt, że właśnie najwięcej definicji redundantnych pojawiło się w polu tematycznym: Bóg. Interlokutor często, właśnie poruszając zagadnienia dotyczące wartości transcendentnych, stosuje elementy redundantne (por. Puzynina 1992: 40–41). Potwierdzeniem tego spostrzeżenia może być fakt, iż powtórzenia często pojawiają się w kazaniach (o funkcji pragmatycznej tego zabiegu była mowa wcześniej), prześledźmy to na przykładzie fragmentu homilii Jana Pawła II:

I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II
 papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam
 w przeddzień Święta Zesłania,
 wołam wraz z wami wszystkimi:
 Niech zstąpi Duch Twój!
 Niech zstąpi Duch Twój!
 I odnowi oblicze ziemi
 Tej ziemi! (cyt. za: Rittel 2004: 16).

Można wysunąć dalej idący wniosek, że redundancja pojawia się w naszych wypowiedziach, gdy chcemy powiedzieć o czymś ważnym, podniosłym.

Przyjrzyjmy się teraz przykładowi – *Dużo szczęścia. Szczęścia duszy*. Odnaleźć w nim można *anadiplozę* – figurę polegającą na zaczynaniu zdania wyrazem, który znajdował się na końcu poprzedniego (podaję za: Kaczmarowski 1993: 156). Słownik terminów literackich utożsamia tę figurę retoryczną z *reduplikacją*. Jest ona sposobem rozwijania dalszego ciągu wypowiedzi (*Słownik terminów literackich* 2002: 29). Również reduplikację Jan Paweł II często stosował w swoich wypowiedziach (por. przykład powyżej).

Natomiast porządkowaniu służyć mogą powtórzenia w następującym zwrocie: *Uczucie, które masz do kogoś, kogo nie lubisz*. Elementów redundantnych można doszukać się także w wyrażeniach: *nienawiść to niechęć do drugiego człowieka, dobro to pomoc drugiemu człowiekowi, władca całego świata*. Wystarczyłoby bowiem powiedzieć: *niechęć do człowieka, pomoc człowiekowi, władca świata* – żadna z definicji nie straciłaby swojego sensu. W definicji: *nienawiść to uczucie, które czujesz do kogoś nie lubianego*, nadmiarowość jest od razu widoczna, ponieważ jako pleonastyczne określenie występuje wyraz łączący się ze słowem określanym więzią etymologiczną.

Do *tautologii* można byłoby zaliczyć wyrażenie: *pomoc biednym i potrzebującym*, słowo *biedny* zawiera się w słowie bardziej ogólnym *potrzebujący*, zatem człony te niejako się dublują. Za tautologię, zgodnie z tradycją grecką (tauto – ‘to samo’, logos – ‘słowo’), uznaje się połączenia współrzędne o składnikach znaczeniowo tożsamych albo powtarzanie tej samej treści zdania niezwiązanej ze sobą bezpośrednio zależnością składniową (Buttler *et al.*, 1982: 70).

Jak wspomniałam wyżej (por. przypis 1), zadaniem uczniów było stworzenie **metaforycznych** definicji pojęć. Tu można byłoby się zastanowić, czy wszystkie definicje mają elementy metaforyczne, bo gdyby uznać, że tak (co może wzbudzić sprzeciw, rozstrzygnięcie tej kwestii wymagałoby z pewnością osobnego, obszernego opracowania²), to może elementy nadmiarowe w tych definicjach nie powinny dziwić. Pozwalam sobie wysunąć takie spostrzeżenie, zakładając, że metaforę uczniowie najczęściej kojarzą z poezją, gdyż poznają ją w szkole jako *podstawową figurę języka poetyckiego* (def. za: M. Krassowski, *Leksykon terminów literackich*,

² O zagadnieniu definicji metaforycznych piszę w mojej rozprawie doktorskiej *Prawidłowości tworzenia i odbioru metafor w języku uczniów. Ujęcie lingwistyczno-edukacyjne* (2006).

Warszawa 1994, s. 134). Redundancja odgrywa szczególną rolę w języku poetyckim, będąc następstwem dominowania funkcji estetycznej wypowiedzi. Jej przejawem jest m.in. posługiwanie się synonimami, powtórzenia, rytm wierszowy, rym. *Słownik terminów literackich* podaje także, iż redundancja jest „cechą budowy wypowiedzi językowej, przejawiająca się w jej nadmiernym zorganizowaniu, a więc w użyciu tych środków, które nie służą bezpośrednio przekazywaniu informacji i nie są z tego punktu widzenia niezbędne” (np. amplifikacja – rozszerzenie tekstu przez wstawienie elementów, których pierwotnie nie zawierał, paralelizm składniowy), zjawisko to jest właściwe wszelkim przekazom językowym, jest jednym z wymogów spójności tekstu, warunkuje porozumienie (*Słownik terminów literackich* 2002: 465).

Zanim przejdziemy do omówienia kolejnej definicji uczniowskiej, przypomnijmy trzy wymagania, jakie stawia Jurij D. Apresjan definicjom leksykograficznym: nie mogą one być cyrkularne, definiens i definiendum muszą być identyczne, określające znaczenia powinny być konieczne i wystarczające dla znaczenia pojęcia (podają za: Seretny 1998: 256; zob. też: Apresjan 1980: 127–141 oraz Okopień-Sławińska 2001: 177–209). Przyjrzyjmy się teraz kolejnej definicji z tabeli: *życie to życie*. Jak podaje Kazimierz Ajdukiewicz, błąd polegający na użyciu wyrazu definiowanego w członie definiującym nosi nazwę *błędne koło* w definicji albo błędu *'to samo przez to samo'*. Definicja obarczona takim błędem nosi nazwę definicji wyraźnie tautologicznej (Ajdukiewicz 1960: 32–33; por. Seretny 1998: 257).

Zajmowaliśmy się jak dotąd (zgodnie z tematem tego opracowania) redundancjami w definicjach uczniowskich. Ale nie sposób choćby nie wspomnieć o tautologiach pojawiających się w słownikach. Kwestia ta może wywołać zdziwienie, bo przecież – o czym już była mowa – w słownikach (a także w encyklopediach, leksykonach), gdzie od autorów wymaga się posługiwania idealnie logicznym językiem nauki (por. wyżej), nie powinny pojawiać się definicje noszące cechy tautologiczne.

Jadwiga Sambor zauważa, że błędne koło pojawia się w tzw. ciągach definicyjnych (Sambor 1986: 151–164). Według autorki istota ciągu definicyjnego polega na odwzorowaniu struktury hierarchicznej definicji słownikowych. Rozpoczyna go człon podstawowy, który jest definiowany. Kolejne człony mogą być zarówno definiujące, jak i definiowane. Definiowanie kończy rzeczownik, który już się pojawił w ciągu, a więc występuje przypadek błędne koła (Rittel 1994a: 228–229, por. Rittel 1994b: 149–150). Z powodu ograniczeń wydawniczych nie możemy tu prześledzić ciągów definicyjnych wszystkich 12 pojęć umieszczonych w tabeli. Przykładowo zaprezentujemy zatem tylko ciąg definicyjny hasła: *dobro*³. Wybieramy znaczenie rzeczownika *dobro* – majątek. Podajemy definicję rzeczownika *majątek*: „*majątek* – *posiadłość, własność ziemską*”, szukamy definicji hasła *posiadłość*: „*posiadłość* – *dom, teren, majątek ziemski*”. Powstaje następujący ciąg definicyjny: *dobro* – *majątek* – *posiadłość* – *majątek*.

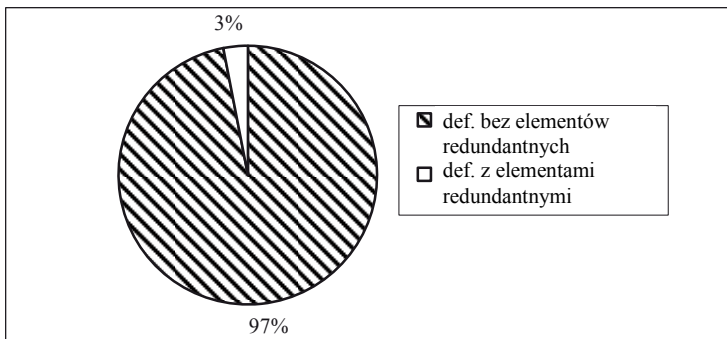
Przyjrzyjmy się jeszcze jednemu znaczeniu tego słowa „*dobro* – *szczęście*”. *Szczęście* definiowane jest następująco: „*l. los, fortuna, dola, zwłaszcza pomyślny*

³ Definicje pochodzą z *Małego słownika języka polskiego*, red. S. Skorupka, Warszawa 1969.

los, pomyślność, powodzenie (...) 2. *stan, uczucie bezgranicznego zadowolenia, upojenia, radości*". Z kolei definicja *radości* brzmi następująco: „*uczucie zadowolenia wesoly nastrój; uciecha, zadowolenie*". *Uciecha* to natomiast – „*uczucie wywołane pomyślnymi albo zabawnymi okolicznościami, radość, zadowolenie*". Powstaje zatem ciąg definicyjny, w którym znów zaobserwować możemy błędne koło: dobro – szczęście – radość – uciecha – radość.

Można by rozważyć, czy tautologie pojawiają się tylko w ciągach definicyjnych pojęć, czy również pojawiają się w samych definicjach. Spójrzmy na następującą definicję: „*zło – to, co jest oceniane jako złe*". Przyjrzyjmy się także definicji rzeczownika *szczęście*, pochodzącego z ciągu definiującego hasła *dobro* (zob. tabela): „*szczęście – zrządzenie losu sprawiające, że komuś się szczęści*”, oraz rzeczownika *wrogość*, za pomocą którego definiowana jest *nienawiść* (zob. tabela): „*wrogość – bycie wrogim*". Należałoby się też zastanowić, czy te definicje nie są klasycznym przykładem definicji „idem per idem”⁴.

W słownikach definicje noszące cechy tautologiczne (jeśli w ogóle) pojawiają się sporadycznie. Zastanówmy się, czy często pojawiają się one w języku uczniów. Moje uwagi dotyczyć będą tylko grupy uczniów biorących udział w opisanym tu eksperymencie, zakres badanego materiału jest wąski, niemniej jednak warto przedstawić powstałe w wyniku jego analizy spostrzeżenia. Jak wspomniałam wyżej, 22 definicje spośród 696 miały elementy redundantne. Udział procentowy tych definicji prezentuje wykres 1:



Wykres 1

Zatem ilość definicji redundantnych w badanym materiale wydaje się być zjawiskiem dość rzadkim.

Główną przyczyną powstawania związków pleonastycznych i tautologicznych jest nieuwaga, przeoczenie lub niski poziom kompetencji językowej autora wypowiedzi. Pleonazmy i tautologie są często wynikiem niedokładnej znajomości treści

⁴ Definicja tego typu wskazuje relacje formalne między wyrazem hasłowym a wyrazem dla niego podstawowym, jest to definicja *strukturalna*. O różnych rodzajach definicji zob. P. Krzyżanowski (1993).

zestawianych wyrazów. Na lekcjach języka polskiego warto zwracać szczególną uwagę na tego typu „błędy językowe”, gdyż, jak wynika z moich doświadczeń nauczyciela polonisty, uczniowie często w ogóle nie zdają sobie z nich sprawy.

Nie wolno także zapominać o zagadnieniach ekonomii języka (jak najmniej słów, jak najwięcej treści). Zajęcia dotyczące tej tematyki pomogą uczniom uniknąć „nadmiarowości” w komunikacji językowej. Dobrą okazją do tego może być w gimnazjum lekcja dotycząca konstruowania notatki encyklopedycznej. Notatka (krótki tekst zawierający najważniejsze informacje na jakiś temat, odznaczający się zwięzłością i rzeczowością) (Cieślakowie 2004: 36) jest właśnie formą wypowiedzi, w której nie powinny pojawić się elementy redundantne. Przypomnijmy w tym miejscu dwie z czterech powszechnie znanych maksym Herberta Paula Grice’a:

Maksyma ilości (Quantity)

– *niech Twój wkład w konwersację zawiera tyle informacji, ile jej potrzeba (dla aktualnych celów rozmowy)*

– *niech twój wkład (udział w rozmowie) nie zawiera więcej informacji, niż to konieczne*

Maksyma relacji (Relevance)

– *bądź relewantny (mów na temat)* (Anusiewicz 1995: 168–169).

Należałoby wyjaśnić pojęcie *relewancji*, które stoi w opozycji do redundancji. Relewanca jest jedną z zasad w językoznawstwie strukturalnym. Postuluje wyodrębnienie w opisie języka elementów i cech istotnych, tzn. cech pełniących określone funkcje w komunikacji językowej, od elementów i cech nieistotnych dla komunikatywnej funkcji języka (*Słownik wyrazów obcych* 2000: 954).

Podsumowując, należy stwierdzić, że pojęcie redundancji jest definiowane i oceniane w różny sposób. „Nadmiarowość” postrzegana bywa jako zjawisko mogące być zabiegiem świadomym, służącym perswazji oraz stylistycznemu i znaczeniowemu wzbogaceniu tekstu. Może ułatwiać dialog i komunikację międzyludzką, a także wspomaga rozprzestrzenianie się wiedzy. Z drugiej strony może oznaczać niekonieczną dla zrozumienia treści komunikatu, zbędną liczbę informacji, a nawet niezręczność stylistyczną. W języku uczniowskim redundancja pojawia się najczęściej jako kategoria pragmatyczno-komunikacyjna lub po prostu wykroczenie przeciw normie językowej (definicje zaliczone do pierwszej kategorii podkreślono w tabeli). W badanym materiale „nadmiarowość” była w większości przypadków przejawem odstępstwa od zasad poprawności, a nie wynikiem celowego jej użycia.

Bibliografia

Ajdukiewicz K., 1960, *Zarys logiki*, Warszawa.

Anusiewicz J., 1995, *Lingwistyka kulturowa*, Wrocław.

Apresjan J.D., 1980, *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki języka*, tłum. Z. Kozłowska, A. Markowski, Wrocław.

- Bińczycka-Kotacz I., 2006, *Prawidłowości tworzenia i odbioru metafor w języku uczniów. Ujęcie lingwistyczno-edukacyjne*. Praca doktorska.
- Biscontin-Brescia C., 2005, *Cechy dobrego mówcy* (VI), tłum. M.K. Kubiak, „Miesięcznik homiletyczny”, nr 3, maj–czerwiec.
- Blum-Kulka S., 2001, *Pragmatyka dyskursu*, [w:] *Dyskurs jako struktura i proces*, red. T.A. van Dijk, Warszawa.
- Bobrowski I., 1999, *Zaproszenie do językoznawstwa*, Kraków.
- Buttler D., Kurkowska H., Satkiewicz H., 1982, *Kultura języka polskiego. Zagadnienia poprawności leksykalnej*, Warszawa.
- Chybicki J., 2005, *Pochwała komunikacji*, źródło: Internet, <http://www.profirma.com.pl>.
- Cieślakowie I. i L., 2004, *Jak to napisać? Poradnik gimnazjalisty*, Toruń.
- Czechowska A., 2002, *O grzeczności językowej uczących się polskiego jako języka obcego*, [w:] *Kształcenie językowe*, red. K. Bakula, J. Miodek, t. 3, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2495, Wrocław.
- Grabias S., 1994, *Język w zachowaniach społecznych*, Lublin.
- Internet, <http://pl.wikipedia.org/wiki/Redundancja>.
- Ivić M., 1975, *Kierunki w lingwistyce*, tłum. K. Feleszko, A. Wierzbicka, Wrocław.
- Jurkowski M., 1965, *Teoria informacji a lingwistyka*, „Poradnik Językowy”, z. 1, s. 1–44.
- Kaczmarowski M., 1993, *Starożytna retoryka – poprzedniczka lingwistyki tekstu*, [w:] *Językoznawstwo synchroniczne i diachroniczne*, red. J. Sambor *et al.*, Warszawa, s. 153–163.
- Kajetanowicz H., 1998, *Licz się ze słowami. Ćwiczenia leksykalne i frazeologiczne*, Gdańsk.
- Kochański W., Klebanowska B., Markowski A., 1987, *O dobrej i złej polszczyźnie*, Warszawa.
- Kognitywne podstawy języka i językoznawstwa*, red. E. Tabakowska, Kraków 2001.
- Krassowski M., 1994, *Leksykon terminów literackich*, Warszawa.
- Krzywka A., 2005, *Informacja – wiedza – mądrość*, „Edukacja i Dialog”, nr 2 (165).
- Krzyżanowski P., 1993, *O rodzajach definicji i definiowaniu w lingwistyce*, [w:] *O definicjach i definiowaniu*, red. J. Bartmiński, R. Tokarski, Lublin, s. 387–400.
- Leszczyński Z., 2004, *Czy istnieje potencjalna możliwość akceptacji „dorosłych kobiet”?*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Folia 19. Studia Linguistica II*, red. L. Bednarczuk *et al.*, Kraków, s. 227–229.
- Lyons J., 1984, *Semantyka*, tłum. A. Weinsberg, t. 1, Warszawa.
- Malmberg B., 1969, *Metody statystyczne i matematyczne w językoznawstwie. Teoria informacji*, [w:] *idem, Nowe drogi w językoznawstwie*, tłum. A. Szulc, Warszawa, s. 308–333.
- Mała encyklopedia logiki*, red. W. Marciszewski, Wrocław 1970.
- Małocha-Krupa A., 2001, *Redundancja niejedno ma imię*, [w:] *Kształcenie językowe*, t. 2, red. K. Bakula, J. Miodek, Acta Universitatis Wratislaviensis nr 2336, Wrocław, s. 115–129.
- Mały słownik języka polskiego*, red. S. Skorupka, Warszawa 1969.
- Miodek J., 1994, *Co słyszy językoznawca we współczesnych polskich kazaniach?*, [w:] *Fenomen kazania*, Redemptoris Missio, t. VI, red. W. Przyczyna, Kraków, s. 157–161.
- Nowy słownik poprawnej polszczyzny języka polskiego*, red. A. Markowski, Warszawa 1999.
- Okopień-Sławińska A., 2001, *Semantyka wypowiedzi poetyckiej*, Kraków.
- Pisarkowa K., 1975, *Pragmatyczny składnik kompetencji językowej*, „Polonica”, t. I, s. 265–279.
- Przyłubscy E. i F., 1990, *Język polski na co dzień*, Warszawa.

- Puzynina J., 1992, *Język wartości*, Warszawa.
- Rittel T., 1972, *Niektóre problemy redundancji i szyku enklityki w języku polskim*, „Język Polski”, t. LII, s. 88–98.
- Rittel T., 1994a, *Metodologia lingwistyki edukacyjnej. Rozwój języka*, Kraków.
- Rittel T., 1994b, *Podstawy lingwistyki edukacyjnej*, Kraków.
- Rittel T., 2004, *Miłość nieprzykładna Elżbiety Drużbackiej. Rozwinięcie intertekstowe motywu orla i słońca. Konteksty interpretacyjne*, *Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Folia 20. Studia Historicolitteraria IV*, red. B. Faron, Kraków, s. 5–19.
- Sambor J., 1986, *O budowie tzw. ciągów definicyjnych*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, nr XL, s. 151–165.
- Seretny A., 1998, *Definicja i definiowanie*, Prace Instytutu Polonijnego UJ, Kraków.
- Skowronek B., 1999, *O dialogu na lekcjach w szkole średniej. Analiza pragmatyczno-językowa*, Kraków.
- Słownik terminów literackich*, red. J. Sławiński, Wrocław 2002.
- Zdunkiewicz D., 1991, *Językowe środki perswazji w homiliach, na przykładzie tekstów Jana Pawła II*, *Język a Kultura*, t. 4: *Funkcje języka i wypowiedzi*, red. J. Bartmiński, R. Grzegorzczakowa, Wrocław, s. 149–157.
- Zdunkiewicz-Jedynak D., 1996, *Językowe środki perswazji w kazaniu*, *Redemptoris Missio*, t. XI, Kraków.
- Ziomek J., 1990, *Retoryka opisowa*, Wrocław.
- Zydroń J., 1993, *Redundancja językowa w tekstach popularnonaukowych i materiałach glottodydaktycznych*, „Przegląd Glottodydaktyczny”, t. 12.

Redundancy – a Superfluous or Desirable Phenomenon? On “Excessiveness” in Pupils’ Definitions

Abstract

The paper pays attention to two different ways of perceiving the phenomenon of *redundancy*. “Excessiveness” is sometimes treated as a phenomenon that may be an intended exertion used for persuading as well as for stylistic and semantic enrichment of a text. It may make a dialogue and human communication easy. It also helps to spread knowledge. On the other hand it may mean superfluous information, not necessary for understanding a content of an utterance, and even a language mistake.

In the paper the phenomenon of redundancy in definitions formulated by pupils (referring to twelve notion fields) is discussed. The author analyzes mechanisms of forming compounds with excessive components in gathered material.

In pupils’ language redundancy appears most often as a pragmatic-communicational category or simply as transgression linguistic rules. In the analyzed material redundant elements were in most cases indications of deviation from correctness rules and not results of purposeful use of them.